



Sygn. akt I UK 198/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dawid Miąsik

SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania P. Oddziału w Ł.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.
z udziałem zainteresowanych: U.F., D.K. i R.K.
o ustalenie podlegania ubezpieczeniu,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 10 października 2019 r.,
skargi kasacyjnej P. Oddziału w Ł. od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 15 grudnia 2017 r., sygn. akt III AUa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 15 grudnia 2017 r., oddalił apelację płatnika składek P. Oddziału w Ł. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 18 listopada 2016 r. oddalającego odwołanie od trzech decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. z dnia 27 sierpnia 2015 r., w których organ rentowy stwierdził, że: (-) zainteresowany

R.K. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, to jest: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w dniach 2 marca i 20 grudnia 2011 r., 10 lutego i 12 kwietnia 2012 r. oraz w okresach od 14 marca do 9 maja 2011 r., od 24 kwietnia do 15 maja 2012 r. i od 11 grudnia 2012 r. do 29 stycznia 2013 r. jako zleceniobiorca u płatnika składek oraz określił miesięczną podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne w miesiącach marcu, kwietniu, lipcu, grudniu 2011 r., lutym, kwietniu, maju, grudniu 2012 r., styczniu 2013 r.; (-) zainteresowana U.F. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, to jest: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od 21 stycznia do 5 lutego 2011 r., od 18 lutego do 7 maja 2011 r., od 16 września do 1 października 2011 r., od 7 października 2011 r. do 14 stycznia 2012 r., od 9 do 24 marca 2012 r. od 30 marca 2012 r. do 30 czerwca 2012 r., od 14 do 29 września 2012 r., od 19 października 2012 r. do 19 stycznia 2013 r., od 15 lutego 2013 r. do 2 marca 2013 r. oraz od 8 marca 2013 r. do 8 czerwca 2013 r. jako zleceniobiorca u płatnika składek oraz określił miesięczną podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne w miesiącach lutym, maju, październiku 2011 r., styczniu, marcu, lipcu, wrześniu, listopadzie 2012 r., styczniu, marcu, czerwcu, lipcu 2013 r.; (-) zainteresowana D.K. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, to jest: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach w dniu 28 stycznia 2011 r. oraz od 14 marca 2011 r. do 9 maja 2011 r., w dniu 30 czerwca 2011 r., od 22 maja 2012 r. do 5 czerwca 2012 r., od 21 października 2013 r. do 19 listopada 2013 r. jako zleceniobiorca u płatnika składek oraz określił miesięczną podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne w miesiącach styczniu, czerwcu 2011 r., czerwcu 2012 r., październiku i grudniu 2013 r. W uzasadnieniu tych decyzji organ rentowy podniósł, że zawarte pomiędzy wyżej wymienionym płatnikiem a zainteresowanymi umowy nazwane „umowami o dzieło” są w istocie „umowami o świadczenie usług”, do których, zgodnie z art. 750 k.c., stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia.

W sprawie ustalono, że płatnik składek P. Oddział w Ł. (dalej także jako P.) jest stowarzyszeniem osób fizycznych i prawnych, którego celem jest krzewienie kultury ekonomicznej. Przedmiotem działalności P. jest działalność szkoleniowa (kształcenie ustawiczne dorosłych i pozostałe formy kształcenia) oraz działalność

wydawnicza. Kursy szkoleniowe organizowane są w miarę potrzeb. P. zawierało z zainteresowanymi umowy nazwane „umowami o dzieło”, których przedmiotem było przygotowanie i przeprowadzenie wykładów dla uczestników kursów lub seminariów. Obowiązkiem wykonawcy było przygotowanie materiałów szkoleniowych, poprowadzenie wykładu oraz konsultacje w zakresie tematyki objętej szkoleniem. W dacie zawierania przedmiotowych umów zainteresowane U.F. i D.K. były na emeryturze, natomiast zainteresowany R.K. nie miał żadnego tytułu do ubezpieczenia społecznego.

Zainteresowana U.F. w ramach realizacji zawartych umów miała przeprowadzać szkolenia w formie wykładów opierając się na wcześniej opracowanych przez siebie materiałach (konspektach) oraz swojej wiedzy i doświadczeniu w zakresie księgowości. Konspekty były przygotowywane na podstawie powszechnie obowiązujących przepisów prawa oraz ewentualnych dostępnych opracowań książkowych. W ramach jednej umowy przeprowadzała ona kilka wykładów. Słuchaczy jej wykładów rekrutował płatnik. Zainteresowana nie zawierała umów z odbiorcami jej wykładów. W jednym roku zawierała od jednej do trzech umów. Jeżeli był to kurs II stopnia dla podmiotów gospodarczych to mógł on trwać dla bezrobotnych do 3 miesięcy a dla pracujących przez 6 weekendów. Wykład ten miał zamkniętą całość. Jej zadaniem w czasie i tych wykładów było zaprezentowanie obowiązujących przepisów prawa. Ponadto musiała jeszcze powiedzieć, jak należy w praktyce księgować, podstawy wynikające z obowiązujących przepisów prawa. Przy kursie trzymiesięcznym, ubezpieczona prowadziła codziennie zajęcia ze słuchaczami. Wynagrodzenie miała płacone po zakończeniu umowy. Konspekt w czasie wykładów posiadała u siebie, a później, dopiero po zakończeniu wykładów, zostawiała go wnioskodawcy. Nikt nie kwitował złożenia konspektu. Plany i konspekty przygotowywane do wykładu nie były nigdzie publikowane i były tylko na użytek wnioskodawcy. Zainteresowana nie wystawiała ani faktur, ani rachunków. Otrzymywała jedynie gotowe wzory rachunków z P. i tylko składała na nich swoje podpisy. Zainteresowana przygotowywała też wzory druków na wszelkie możliwe problemy prawno-księgowe, uczyła, jak należy je wypełniać, jak zadekretować na konta, przedstawiała też inne materiały do praktycznego prowadzenia księgowości. Również tworzyła fikcyjne stany faktyczne

dla zobrazowania przepisów prawa. Po zakończonym kursie jego uczestnik mógł zwrócić się ze swoimi wątpliwościami, wtedy po uprzednim telefonicznym powiadomieniu przez wnioskodawcę, ubezpieczona udzielała, już bezpłatnie, kursantowi odpowiedzi. W chwili zawierania umowy o dzieło nie wiedziała dokładnie ilu ostatecznie będzie kursantów, gdyż mogli dochodzić inni w trakcie kursu. Umowa o dzieło nie przewidywała ilu kursantów zakończy pomyślenie kursu jak i też nie przewidywała też tego ilu osób dostanie w ciągu miesiąca po zakończeniu kursu pracę zawodową.

Zainteresowana D.K. w ramach realizacji zawartych umów nazwanych umowami o dzieło wnioskodawczyni miała przeprowadzać wykłady - najczęściej jednodniowe w przedmiocie finansów publicznych opierając się na wcześniej opracowanych przez siebie materiałach (konspektach) oraz swojej wiedzy i doświadczeniu w zakresie ekonomii. Konspekty były przygotowywane na podstawie powszechnie obowiązujących przepisów prawa oraz ewentualnych dostępnych opracowań książkowych. Jej wykłady były dlatego jednodniowe, ponieważ dotyczyły już osób związanych z ekonomią, bo przedsiębiorców. Zainteresowana miała też warsztaty 4-5 dniowe i one miały charakter praktycznego aspektu stosowania przepisów prawa. Rachunki wystawiało P., były one zgodne z umową i zainteresowana je podpisywała. Jej wiedza obejmowała przede wszystkim znajomość aktualnych przepisów prawa jak i później praktycznego zastosowania. Nie zajmowała się jednak szkoleniami w zakresie podatku VAT czy zamówień publicznych. Jak zainteresowana zdecydowała się na szkolenie to robiła plan szkolenia i konspekt. Plan czy konspekt wykonywała znacznie wcześniej przed wykładem i przesyłała drogą mailową do P. a on przedstawiał ten konspekt uczestnikom, którzy mogli zgłosić jeszcze swoje uwagi do przedmiotu wykładu. Te uwagi zainteresowana otrzymywała, by mogła się do tych kwestii przygotować i wtedy przesyłała ewentualnie nowy konspekt. Materiały te były jej autorstwa i zainteresowana się pod nimi podpisywała i uczestnicy te materiały otrzymywali. W materiałach tych były zawarte różne uwagi. Nie było żadnego sprawdzania wiedzy uzyskanej podczas jej wykładów. Plany i konspekty przygotowywane do wykładu nie były nigdzie publikowane i były tylko na użytek wnioskodawcy.

Zainteresowana nie wiedziała w chwili zawarcia umowy ilu będzie kursantów, gdyż umowa tego nie określała.

Zainteresowany R.K. w ramach realizacji zawartych umów, najczęściej w ciągu jednego dnia, opierając się na wcześniej opracowanych przez siebie materiałach (konspektach) oraz swojej wiedzy i doświadczeniu, wygłaszał wykłady dla uczestników szkolenia na temat rachunkowości. Konspekty były przygotowywane na podstawie powszechnie obowiązujących przepisów prawa oraz ewentualnych dostępnych opracowań książkowych. Zainteresowany miał różne grupy społeczne do szkolenia. P. proponowało zainteresowanemu temat wykładu a zainteresowany po jego zaakceptowaniu przysyłał program tego wykładu. Podczas wykładów dzielił się z kursantami swoją wiedzą dotyczącą przepisów prawa w zakresie zasad księgowania. Umowy nie przewidywały ilości kursantów, nie kończyły się egzaminem. Wykłady miały charakter wiedzy uzupełniającej dla uczestników. Wynagrodzenie zainteresowany otrzymywał po odbytym kursie – płatnika składek wystawiał rachunek a zainteresowany go podpisywał. Zainteresowany nie rozdawał uczestnikom szkolenia skryptów, bo przekazywał im wiedzę w formie ustnej.

Sądy obu instancji uznały odwołanie od decyzji organu rentowego za nieuzasadnione, bowiem sporne umowy były w istocie umowami o świadczenie usług (art. 750 k.c.), a przeto organ rentowy zasadnie je oskładał (art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 w związku z art. 18 ust. 1) w myśl ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 300 ze zm., dalej ustawa systemowa). Sąd odwoławczy zauważył, że przedmiotem umów zawieranych przez płatnika z zainteresowanymi było przede wszystkim przygotowanie i przeprowadzenie przez wykonawcę wykładów dla uczestników kursów (wykładów), co obejmowało nie tylko przygotowanie materiałów szkoleniowych, lecz także poprowadzenie wykładów i konsultacje w zakresie tematyki objętej szkoleniem. Autorskie opracowania zagadnień były zaledwie formą przygotowania wykładów i nawet przy określeniu przez kontrahentów szczegółowych warunków, jakim opracowania te miałyby odpowiadać, by uzyskać miano konkretnego rezultatu (czego w istocie nie uczyniono) okoliczność taka nie zdeterminowałaby oceny charakteru prawnego spornych

umów w kierunku otrzymania dzieła. Bezsprzecznie, częścią wykładu było przeprowadzenie prezentacji, co zainteresowani realizowali w oparciu o własne materiały, jak również posiadany w określonej dziedzinie zasób wiedzy. Nie budziło jednak wątpliwości Sądu, iż taki sposób działania jest co do zasady charakterystyczny dla każdego wykładu i nie przesądza o zakwalifikowaniu spornych umów, jako umowy o dzieło, gdyż nie istnieje możliwość zweryfikowania prawidłowości wykonania prezentacji, której rozmiar, treść oraz skonkretyzowana forma wyrazu są w istocie zależne od woli przyjmującego zamówienie i nie poddają się umownej regulacji, która z natury rzeczy ma charakter ramowy. Wynik pracy nie był zależny od prowadzących wykłady, nie dokonywali oni naboru na ten kurs jak i nie egzaminowali słuchaczy. Nadto zebrany materiał dowodowy nie wskazał, by wykłady wyróżniała jakaś indywidualna, szczególna cecha. Przygotowane materiały zostały opracowane na podstawie powszechnie obowiązujących przepisów prawa, a wykładowcy otrzymali wynagrodzenie za wykonanie czynności a nie za osiągnięcie indywidualnego rezultatu. W takim stanie rzeczy sporne czynności, jakimi są kursy czy szkolenia prowadzone przez zainteresowanych Sąd drugiej instancji zaliczył do czynności, których przedmiotem jest nauka, wobec powyższego mają do nich odpowiednie zastosowanie przepisy o umowie zlecenia.

W skardze kasacyjnej płatnik składek zarzucił naruszenie prawa materialnego: 1/ art. 627 k.c. przez błędną wykładnię i niezastosowanie pomimo, iż zawarte w przedmiotowej sprawie umowy miały charakter umów o dzieło; 2/ art. 750 k.c. przez błędną wykładnię i zastosowanie pomimo, że zawarte w przedmiotowej sprawie umowy nie miały charakteru umów o świadczenie usług, do których należy stosować odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia; 3/ art. 65 k.c. przez błędną wykładnię i niezbadanie zgodnego zamiaru stron i celu umowy; 4/ art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 (a w konsekwencji art. 9 ust. 4a, art. 18 ust. 1, art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 1) ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez zastosowanie i błędne przyjęcie, że zainteresowani podlegają z tytułu zawartych umów cywilnoprawnych obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym; 5/ art. 66 ust. 1 pkt 1 litera e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych przez błędne przyjęcie, że zainteresowani podlegają z tytułu zawartych umów cywilnoprawnych ubezpieczeniu

zdrowotnemu. Dodatkowo oparł skargę na naruszeniu przepisów postępowania, a to art. 233 § 1 w związku z art. 391 oraz art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c. polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych Sadu Okręgowego bez jakichkolwiek merytorycznych ustaleń w tej kwestii, w sytuacji, gdy zarzuty apelacji obejmowały sprzeczność ustaleń Sądu pierwszej instancji ze zgromadzonym materiałem dowodowym, co skutkowało nierozpoznanie zarzutów apelacji.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania płatnik składek wskazał na oczywistą zasadność tego środka zaskarżenia, ewentualnie zaś na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, „czy w przypadku prowadzenia kursów, szkoleń i warsztatów na podstawie zindywidualizowanego, autorskiego konspektu, sporządzonego przez prowadzącego te kursy (warsztaty, bądź szkolenia) można obie te czynności objąć jedną umową o dzieło, jako umową rezultatu, bez względu na charakter podmiotu występującego w tej umowie w roli zamawiającego?” oraz potrzebę wykładni przepisów art. 627 i następne k.c. budzących poważne wątpliwości prawne.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie złożonych przez płatnika składek odwołań oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpatrzenia i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawierała usprawiedliwionych podstaw kasacyjnego zaskarżenia, ponieważ w doktrynie wypracowano wystarczające standardy i kryteria odróżniające umowy o dzieło, które często celowo wybierają płatnicy składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne w celu intencyjnego uniknięcia obowiązku opłacania składek z tytułu umów o świadczenie usług starannego działania, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, co nie zasługuje na jurysdykcyjną tolerancję na gruncie imperatywnych

dyspozycji art. 6 ust. 6 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy systemowej. W takim stanie prawnym tylko rzeczywiste umowy o dzieło nie rodzą obowiązku ubezpieczenia społecznego.

Judykatura obfituje w bogatą argumentację dotyczącą różnic między umową o dzieło a umową zlecenia. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że każda umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tyle że nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło tylko ze względu na wolę stron wyrażoną w nazwie zawartej umowy, która nie może być sprzeczna z ustawą, zmierzać do jej obejścia ani pozostawać w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 k.c. Oznacza to, że wola stron nie może zmieniać ani obchodzić przepisów ustawowych, a zatem strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). W tej argumentacji dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Nie jest zatem umową o dzieło umowa, w której nie oznaczono rezultatu w wyżej przedstawionym ujęciu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

Istotnym kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, LEX nr 45451). Brak ustalenia w umowie oraz podczas wykonywania pracy tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. W końcu wynagrodzenie z umowy o dzieło generalnie określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów

starannego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

Podobne kryteria umożliwiające odróżnienie umów starannego działania od umowy o dzieło funkcjonują w doktrynie prawniczej w zakresie starannego działania w odróżnieniu od uzyskania konkretnego zindywidualizowanego rezultatu, różniącego się rozkładu ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem spornego zobowiązania, jego jednorazowości bądź ciągłości, niepowtarzalności czy unikatowości (por. B. Lackoroński: Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych - perspektywa cywilnoprawna [w:] Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, pod red. M. Szablowskiej-Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch-Rekowskiego, Warszawa 2015; A. Reda-Ciszewska: Cywilnoprawne umowy o zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych [w:] Współczesne problemy prawa emerytalnego, pod red. T. Bińczyckiej-Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015).

W podobnej sprawie, która dotyczy rodzaju spornych umów z obszaru dydaktyki Sąd Najwyższy zajął już negatywne dla płatnika składek stanowisko w wyroku z dnia 21 maja 2019 r., I UK 198/18 (dotychczas niepublikowany), dlatego nie było potrzeby rozpoznania przedmiotowo analogicznej sprawy na rozprawie. Nie występuje też w sprawie istotne zagadnienie prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.), jeżeli Sąd Najwyższy zajął już stanowisko w kwestii tego zagadnienia prawnego lub wykładni przepisów i wyraził swój pogląd we wcześniejszych orzeczeniach, a nie zachodzą żadne okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2003 r., I PK 230/02, OSNP – wkładka z 2003 nr 13, poz. 5). Skład orzekający podzielił zawartą w tym judykacie argumentację, z której wynika, że analizowana sprawa nie jest nowym zagadnieniem. Już w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 (OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115) wskazano, że umowa, której przedmiotem jest przeprowadzenie szkolenia umożliwiającego kandydatom na kierowców przystąpienie do egzaminu państwowego w celu uzyskania prawa jazdy, jest umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.), a nie umową o dzieło (art. 627 k.c.). Także w wyroku z dnia 18 czerwca 2012 r., II UK 308/11 (LEX nr 1235841) Sąd Najwyższy wyjaśniał, że wyszkolenie kierowcy nie ma charakteru czynności

przynoszących konkretny, indywidualny rezultat niematerialny, lecz polega na wykonywaniu usługi starannego działania, choćby bez nadzoru ze strony zamawiającego. W szczególności Sąd Najwyższy już w wyroku z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13 (OSNP 2014 nr 9, poz. 134) uznał, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, gdy zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (obecnie jednolity tekst: Dz.U z 2018 r., poz. 1191, dalej jako prawo autorskie), ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny szkolenia.

W ocenie Sądu Najwyższego, nazwa ani sposób prowadzenia zajęć edukacyjnych nie stanowi o ich wykonywaniu w ramach umowy o dzieło, ponieważ dydaktyka jest zwykle realizowana przez osoby nauczające na podstawie umów o pracę lub umów o świadczenie usług, gdyż edukacja uczniów lub osób poddanych procesom nauczania nie gwarantuje osiągnięcia rezultatu w postaci przyswojenia nauczanych treści. Chodzi zatem o wykonanie określonych i powtarzających się czynności dydaktycznych bez względu na ich wynik. Podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13 (LEX nr 1396411) argumentował, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu wykładów (zajęć dydaktycznych), czy też umowa o przeprowadzenie zajęć terapeutycznych w ramach programu rehabilitacyjnego, w której zainteresowana zobowiązała się do osobistego prowadzenia terapii logopedycznej (wyrok z dnia 8 listopada 2013 r., II UK 157/13, OSNP 2015 nr 1, poz. 15), lub do przeprowadzenia wykładów z rachunkowości i analizy ekonomicznej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, LEX nr 1430308). Taka sama wykładnia prawa została zaaprobowana w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 542/13 (LEX nr 1738491), który oceniał charakter zatrudnienia nauczyciela akademickiego dysponującego dużym zakresem swobody nauczania, który realizuje w określonym wymiarze rocznym (pensum) powtarzalne zajęcia dydaktyczne starannego działania, które nie prowadzą do wytworzenia dzieła.

Wyłącznie wtedy, gdyby sporne zajęcia polegały na wygłoszeniu cyklu wykładów autorskich na konkretny temat zmierzający do dokładnego i szczegółowego wyjaśnienia określonej problematyki o cechach utworu w rozumieniu art. 1 ust. 1 prawa autorskiego, to wykonane dzieło autorskie nie byłoby objęte obowiązkiem ubezpieczeń społecznych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13, LEX nr 1379926; 4 czerwca 2014 r., II UK 420/13, OSNP 2015 nr 10, poz. 40) lub 10 lipca 2014 r., II UK 454/13, LEX nr 1495840). W powołanych orzeczeniach zaaprobowano uznanie za dzieło wygłoszonego wykładu ze względu na jego indywidulane i niepowtarzalne twórcze cechy utworu w rozumieniu prawa autorskiego. W tej argumentacji, dzieło stanowi wykład lub cykl wykładów autorskich o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniający kryteria twórczego i indywidualnego dzieła naukowego. W takich umowach strony odwoływały się do utworów w rozumieniu prawa autorskiego i w ten sposób strony eksponowały wolę wytworzenia i odbioru dzieła przez nadanie mu cech utworu chronionego prawem autorskim. Tylko w takich przypadkach Sąd Najwyższy akceptował jako przedmiot umów o dzieło autorskie wykłady o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego, indywidualnego i niepowtarzalnego utworu naukowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012 r., III UZP 4/11, OSNP 2012 nr 15-16, poz. 198 oraz wyrok z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, OSNC 2006 nr 11, poz. 186).

Powyższe oznacza, że w procesie dydaktyki zasadę stanowi staranne działanie, które nie prowadzi do osiągnięcia określonego, indywidualnego rezultatu, gdy ten nie jest góry określony w sposób samoistny ani jego osiągnięcie nie jest obiektywnie osiągalne w sposób pewny. Nawet umowa o stworzenie utworu w rozumieniu prawa autorskiego nie zawsze przesądza o tym, że jej przedmiot został wykonany na podstawie umowy formalnie uzgodnionego rezultatu (art. 627 k.c.), a jego autor nie podlega z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym, jeżeli w konkretnych okolicznościach sprawy nie doszło do wytworzenia dzieła niepowtarzalnych cechach twórczych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 2018 r., II UK 236/17, OSNP 2019 nr 4, poz. 50).

Odnosząc te uwagi do sytuacji zainteresowanych w przedmiotowym sporze, należało wskazać, że za zorganizowanie wykładów odpowiedzialny był podmiot zewnętrzny P., który w ramach prowadzonej działalności zajmuje się popularyzowaniem wiedzy z określonego obszaru, podnoszeniem kwalifikacji szkolonych (taki cel jest na ogół zbieżny z obowiązkiem pracowniczym wynikającym z umowy o pracę starannego działania dydaktycznego, o którym mowa w art. 102 k.p.), czy też osób zawodowo zajmujących się taką problematyką poza stosunkiem pracy. Rola organizatora szkolenia sprowadza się zwykle do zaangażowania (jednorazowo lub okresowo) osoby, której wiedza z oferowanego obszaru szkoleń może (ale nie gwarantuje) rokować pomyślnie pozyskanie chętnych na wykłady lub seminaria z oferowanej tematyki. Organizacja takich jednorazowych lub powtarzalnych szkoleń pozostawia wprawdzie margines swobody umawiających się stronom, które wszakże nie mogą intencyjnie zmierzać do obniżenia kosztów prowadzonej działalności i szkoleń przez nazwanie zawieranych kontraktów umowami o dzieło, gdy tylko z racji okresowego organizowania szkoleń wykonanie zobowiązania nie zostaje objęte rygorami pracowniczych lub pozapracowniczych stosunków starannego działania w zakresie świadczenia usług dydaktycznych. Wtedy w grę wchodzi umowa prawa cywilnego lub zamówienie usługi w ramach pozarolniczej działalności gospodarczej, jeżeli wykonawca taką działalność prowadzi.

Sporne umowy w przedmiotowej sprawie dotyczyły rutynowego i powtarzalnego przygotowania uczestników szkoleń do prawidłowego wypełniania druków z zakresu „kadry i płace” lub „regulacji BHP i PPOŻ” czy „najnowszych zmian w ZUS”). Tego rodzaju czynności nie kreowały niepowtarzalnego ani indywidualizowanego dzieła o niestandardowym bycie prawnym tylko na podstawie deklarowania nazwy umów o dzieło lub indywidualnych metod dydaktycznych, sposobu prowadzenia zajęć czy wykorzystanych technik przekazu informacji, które nie prowadziły do wytworzenia dzieła, gdyż polegały na wykonywaniu odtwórczych czynności nauczania o charakterze starannego działania, bez pewności uzyskiwania pozytywnych rezultatów przez szkolone osoby w ich pracowniczej lub pozarolniczej praktyce zawodowej. Oznaczało to, że pisemne opracowywanie wykładów lub materiałów pomocniczych dla uczestników

szkolenia, ani pisemna forma lub prezentacje multimedialne nie kreowały niepowtarzalnego ani indywidualnego dzieła, które gwarantowałyby uzyskanie obiektywnie pewnego rezultatu w postaci przyswojenia wiedzy lub umiejętności praktycznych przez każdego z uczestników szkoleń. Samo przyznanie w spornym zakresie swobody działania wykładowcy nie oznacza, że przygotuje on program zajęć gwarantujących osiągnięcie pozytywnego wyniku przez każdego szkolonego. W ustalonych okolicznościach przedmiotowej sprawy skarżącemu zależało na starannym przygotowaniu się i prowadzeniu zajęć szkoleniowych przez osoby zaangażowane do wygłoszenia wykładów z zakresu oferowanej problematyki szkoleniowej, bez gwarancji osiągnięcia pozytywnego indywidualnego wyniku pozyskania wiedzy lub umiejętności praktycznych przez każdego ze szkolonych w typowych sprawach z zakresu problematyki poruszanej na organizowanych szkoleniach z obszaru starannego wykonywania określonych obowiązków zawodowych.

Końcowo warto zauważyć, że takiej samej wykładni podlega objęta obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi działalność szkoleniowa prowadzona przez sędziów dla uczestników szkoleń z rozmaitych dziedzin lub zagadnień prawnych, która nie gwarantuje osiągnięcia pewnych rezultatów przez szkolonych, gdy co do zasady wynagrodzenia sędziowskie nie podlegają obowiązkowi składkowemu (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., I UZP 1/14, OSNP 2015 nr 5, poz. 65). Wszystko to oznacza, że jeżeli strony spornych umów przypisują im niekiedy cechy charakterystyczne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów umów (w szczególności umowy rezultatu czy umowy starannego działania), to w celu dokonania właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do ustalenia cech przeważających lub dominujących spornych umów (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051 lub 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102). W omówionej konwencji interpretacyjnej nie podlega kwestii, że powtarzalne przekazywanie wiedzy lub nauczanie zawodowych umiejętności praktycznych polega na starannym działaniu, bez gwarancji uzyskania pewnego rezultatu przez każdego z uczestników szkoleń zawodowych, co oznacza, że sporne umowy świadczenia usług szkoleniowych

przez zainteresowanych podlegały obowiązkowi składkowemu w okolicznościach niezasługującego na jurysdykcyjną tolerancję intencyjnego obejścia przez skarżącego płatnika składek dyspozycji art. 6 ust. 6 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 ust. 1 pkt 2 i art. 18 ustawy systemowej.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy wyrokował jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

as